

SAMI SWOJI



MIESIĘCZNIK LOKALNY LUBOMIERZA

Nr 11 ♦ marzec - kwiecień 1993 ♦ cena 3000 zł

*Zdrowia, szczęścia,
humoru dobrego,
a przy tym wszystkim
stolu bogatego,
dobrego dyngusa,
smacznego jajka
i niech te święta
będą jak bajka.*

Redakcja



SAMI SWOI — wracają!!!

Po pięciu numerach naszej gazety o nazwie *NIE MA MOCNYCH* czytelnik znów otrzymuje *SAMYCH SWOICH*.

Wydawałoby się, że uwzględniając filmowe perypetie rodziny Karguli i Pawlaków powinniśmy nadać kolejnym (bądź kolejnemu numerowi), tytuł *KOCHAJ ALBO RZUĆ*. My wracamy jednak do pierwszego tytułu. Czynniki to świadomie z kilku powodów:

Po pierwsze — zgodnie z ustawą o prawie prasowym, musieliśmy wystąpić do Sądu Wojewódzkiego w Jeleniej Górze z prośbą o zarejestrowanie naszej gazety. I w związku z tym jej tytuł nie może być zmieniony. Zaproponowaliśmy więc powrót do źródeł.

Po drugie — z wszystkich 3 filmów Sylwestra Chęcińskiego, część pt. *SAMI SWOI* — cieszyła się i nadal cieszy największą popularnością. Ten film przyczynił się najbardziej do

promocji naszego miasta. Oglądany po raz *enty*, wywołuje w dalszym ciągu salwy uśmiechu. I po trzecie — tak jak mówiliśmy na uroczystościach z okazji 25-lecia nakręcenia tego filmu, to tu przecież, właśnie w małym miasteczku, mieszkają sami znajomi — *SAMI SWOI*.

Dlatego też zespół redakcyjny wraca do pierwszego tytułu, tak jak każdy z nas często myślimi wraca do swej pierwszej miłości. Kolejny już raz chcemy zaprosić czytelników do szerokiej współpracy. Zachęcamy do pisania listów i nie tylko, a także materiałów, które Państwa zdaniem powinny znaleźć się w *SAMYCH SWOICH*.

Będziemy wdzięczni za wszelkie, w tym szczególnie za krytyczne uwagi dotyczące naszej gazety.

Zapraszamy na cotygodniowy dyżur redakcyjny w każdą środę w godz. 16 - 20 do lokalu biblioteki w Lubomierzu.

Do zobaczenia!!!
ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Wielkanocny alfabet

1. ALLELUJA — przyspiew w pieśniach wielkanocnych, wzięty z języka hebrajskiego, w którym halelu — znaczy dosłownie *chwalcie Boga*. Gdy na Wielkanoc ksiądz w czasie mszy pierwszy raz alleluja zaśpiewał, wszyscy obecni uściskiem ręki, ukłonem głowy i cichym głosem wieszali sobie *wesołego alleluja*, podobnie spotykają się na ulicy w domu.

W naszym kościele *ALLELUJA* brzmi szczególnie głośno i uroczysto.

2. BABA — inaczej babi kołacz, znane ciasto z pszennej mąki wypiekane zwykle do *święconego* na Wielkanoc.

3. JAJECZNIK — placek z mąki pszennej i żółtek wypieczony. Po wsiach pieką go zwykle na święta Wielkanocne.

Baby, mazurki i inne świąteczne wypieki będzie można kupić w lubomierskich sklepach spożywczych.

4. DYNGUS-ŚMINGUS — zwyczaj ten bierze początek z czasów starożytnych.

Dyngus — jako zabawa, a raczej psota polegająca na niespodzianym (w tym cały urok) - chlusięciu na kogoś wodą, wrzuceniu go zniecka do stawu czy chociażby wpuścić mu za kolanek kilku kropel jakiegoś pachnidła.

Śmingus — występuje zwykle razem z *dyngusem*, pochodzić ma od śmigania palną lub kijaszkiem i oblewania wodą tych, których zastano w łóżku.

Śmingus-dyngus, oblewanka jest znana wszystkim. Nie wolno jednak zapominać, że oblewa się tych, których się lubi. Woda ma moc oczyszczającą i życiodajną, toteż używa się jej wszędzie tam, gdzie ważne jest zwiększenie mocy żywotnych, zapewnienie płodności czy bogactwa. U nas na ogół w tym dniu najwięcej chłopców i młodzieńców z wiadrami można (oczywiście z ukrycia) zobaczyć nad rzeką. I dobrze, jeżeli na dworze jest wtedy ciepło, a noszone w tym dniu ubranie pod wpływem dużej ilości (nie zawsze czystej) wody nie farbuje i nie kurczy się. I aż ciśnie się w tym momencie na usta pytanie:

Ej, wy wszyscy śmingusowi bohaterowie z wiadrami, jakbyście się czuli, gdyby Was ktoś potraktował identycznie, jak wy oblewacie, szcze-

gólnie dziewczęta, w tym dniu!

Polecamy do realizacji tego zwyczaju bezpiecznie lubomierski basen, a także „gumowe jajeczka” i pistolety na wodę, które można nabyć w kiosku państwa Andrzejczaków lub wiaderka w pawilonie GS „Samopomoc Chłopska”, w sklepie Lwóweckiej Spółdzielni Pracy i w sklepie pana Jerzego Bocheńskiego.

5. PISANKI — są nieodzownym atrybutem Świąt Wielkanocnych. Legenda głosi, że święta Magdalena, gdy szła w niedzielę wielkanocną odwiedzić grób Chrystusa, po drodze nakupiła jajek na posiłek dla Apostołów. Po spotkaniu zmartwychwstałego Chrystusa spostrzegła, że nawet jajka, które nosiła, z radości zmieniły kolor, stały się czerwone i do dziś na pamiątkę tego zdarzenia ludzie malują jajka na Wielkanoc.

Jajko jest również symbolem sił witalnych, które mogą być dalej przekazywane. Najprostsze w wykonaniu są KRASZANKAMI, barwione na jeden kolor. Wywar z łuski cebuli daje kolor czerwono-żółty, z kory dzikiej jabłoni - żółty, z piołunu, dzikiego bzu, zielonych pędów świeżo zebranego żyta - różne odmiany zieleni, płatek kwiatu bławatka barwi je na niebiesko.

Można również wykorzystać wywar z lupin orzecha włoskiego, kory olchowej i dębowej, kiedy chce się uzyskać czarną barwę kraszank. Najczęściej jednak spotykane w Polsce są PISANKI ozdobione ornamentem jedno - lub wielobarwnym. Jest to dość skomplikowana i pracochłonna czynność.

Najpierw pokrywa się skorupki jajka ornamentem z roztopionego wosku, a następnie zanurza w barwniku. Potem usuwa się wosk i powstaje biały wzór na barwnym tle. Powtarzając tę operację kilka razy, przez nakładanie wosku na coraz to inne miejsca i zmienianie barwników otrzymujemy pisankę wielobarwną.

Rzadziej wykonuje się pisanki techniką skrobania. Jajka muszą mieć mocną i grubą skorupkę. Najpierw barwi się je na jeden kolor, a następnie wyskrobuje się na nich wzór ostrym narzędziem (igłą, zyletką, nożykiem). Polskie pisanki należą do najpiękniejszych na świecie.

MOJE SKOJARZENIA ZWIĄZANE ZE ŚWIĘTAMI WIELKANOCNYMI

Święta Wielkanocne kojarzą mi się z jajkami, z nowym życiem i oczywiście z rodzinną atmosferą. Z barankiem w koszyczku, z kolorowymi pisankami i uroczystym śniadaniem w niedzielę, a później z lanym poniedziałkiem. Przede wszystkim jednak kojarzą mi się z nowym życiem, ze zmartwychwstaniem Jezusa.

Joanna H. - VIIb

— Święta Wielkanocne kojarzą mi się z oblewaniem poniedziałkiem i dobrym jedzeniem, dniami wolnymi od nauki i końcem postu.

Magda M. - VIIb

— Święta Wielkanocne kojarzą mi się z wartą przy Bożym Grobie, z malowaniem pisanek. W Wielką Niedzielę, wcześniej rano o godz. 6.00 cała moja rodzina idzie do kościoła. W Wielki Poniedziałek, czyli śmingus-dyngus w całym domu jest pełno wody. Wraz ze strażakami zbieramy się pod kościołem, jedziemy wozem strażackim na duże, trawiaste boisko i oblewamy się.

Adaś T. - VIIb

— Święta Wielkanocne kojarzą mi się z Wielką Nocą. Jest to czas, w którym Jezus umiera na krzyżu, a po trzech dniach zmartwychwstaje. Święta kojarzą mi się ze święceniem jajek, kielbasy, soli, chleba i chrzanu. Święta bardzo mi się podobają, bo cała rodzina może się wreszcie razem spotkać. Możemy sobie złożyć życzenia, podzielić się jajkiem.

Święta kojarzą mi się także z oblewaniem poniedziałkiem oraz dniami wolnymi od szkoły. Święta Wielkanocne są naprawdę wspaniałe.

Lucjan M. - VIIb

— Święta Wielkanocne kojarzą mi się z kolorowymi jajkami, ze świątecznym śniadaniem w gronie najbliższych. Również ze śmingusem-dyngusem, który w Krzewiach Wlk. obchodzi się bardzo mokrą i wesoło.

Ewelina Sz. - VIIb

W 1992 r. Dom Kultury Sportu i rekreacji w Lubomierzu ogłosił konkurs na najładniejsze pisanki. Laureatami zostali: Joanna Fil z Lubomierza i Władysław Zajac z Maciejowca.

6. REZUREKCJA — jest to obrzęd radosny, w krajach słowiańskich powszechny, którym obchodzi się kościół Zmartwychwstanie Pańskie. Polega on na wyniesieniu N. Sakramentu z tzw. grobu i trzykrotnej uroczystej procesji.

Msza Święta rezurekcyjna w lubomierskim kościele odbędzie się 11 kwietnia o godz. 6.00

7. ŚWIĘCONE — w Wielką Sobotę kapłan poświęcał wyczekiwaną po długim i surowym poście obfitą mięsną zastawę świąteczną. Gdy przybył do domu wiejskiego, cała wieś zniosła święcone w kobiałkach podestanych białymi ręcznikami i ustawiała w półkole na ziemi, po środku zaś ceber z wodą.

Kapłan poświęcał wodę i jadło, które odtąd przybierało nazwę *święconego*.

Poświęcenie pokarmów w Parafii Lubomierz odbędzie się 10 kwietnia (sobota) w godz.:

11.00 i 16.00 - kościół w Lubomierzu
11.00 - kościół w Olesznej Podgórskiej
12.00 - świątelnia w Miłgocicach
15.00 - kościół w Popielówku.

POCZTOWE REFLEKSJE

Dziś Naczelnik Urzędu Pocztowego w Lubomierzu, pan Walerian Karpowicz mówi nam:



O SOBIE:

— Urodziłem się w Ossowie, woj. Brześć. Na 16 latach odzyskanych ukończyłem szkołę podstawową, liceum ogólnokształcące. Od 1966 roku jestem szczęśliwym mężem i ojcem. Mam dwoje dzieci: córkę i syna. Oboje są uzdolnieni muzycznie. Chciałbym, żeby córka otrzymała pracę jako nauczyciel muzyki, a syn żeby przede wszystkim był uczciwym człowiekiem i służył innym ludziom swoją wiedzą i umiejętnościami. Mieszkam nad pocztą od 1971 r. Lubię przede wszystkim czytać

dużo książek (beletrystyka, naukowe i trochę poezji). Lubię pracować w ogródku, na świeżym powietrzu, lubię patrzeć, jak coś rośnie dzięki wysiłkowi mojej pracy. W domu należą do mnie wszystkie prace wymagające większego wysiłku. Nienawidzę kuchni, która dzięki temu jest wyłącznym królestwem mojej żony.

O PRACY:

— Na pocztę zacząłem pracować w 1953 r. w Zbylutowie. Tej pracy jestem wierny do dziś. Zawsze przebiega ona w pełnej koncentracji, wszyscy musimy być na czas. Jest bezwzględny obowiązek trzeźwości, sumiennosci, rzetelności i prawdziwości ciążyący na wszystkich pracownikach.

Obecnie pracuje tu 7 osób: naczelnik, 4 doręczycieli — Danuta Klewko, Ludwika Stefan, Czesława Czarna, Leonard Romańczuk, — starszy asystent — Elżbieta Mitros, sprzątaczką.

Do najstarszych stażem pracowników oprócz mnie należą: pani Mitros — pracująca od 1978 r. i pani Klewko, które sprawdziły się jako dobre i sumienne pracownice. Na co dzień przede wszystkim doręczamy przesyłki listowe, paczki, przekazy pieniężne. Okienko operacyjne oferuje wszelkie usługi pocztowe. Chciałbym, aby urząd dalej pracował z pożytkiem dla ludzi i zadowoleniem dla pracowników naszej poczty.

Dziennie każdy doręczyciel zabiera około 100

listów, gazety, przekazy bez względu na porę roku i pogodę. Obecnie ludzie przesyłają sobie nawzajem bardzo mało paczek i jeżeli jest ich w miesiącu 30 na nasz teren doręczeń, to już jest bardzo dużo. Kiedyś było i po 10 paczek dziennie. Zwiększyła się liczba wysyłanych kartek pocztowych związanych z różnymi gramami i rozwiązaniami krzyżówek. W celu zwiększenia naszych zysków, została wprowadzona sprzedaż marketingowa różnych towarów.

Z warunków lokalowych urzędu jestem raczej zadowolony. Większych utrudnień w pracy codziennej nie ma. Pracownicy również prawie wcale nie korzystają ze zwolnień lekarskich. Jedną pracownicę uległa przykreemu wypadkowi podczas pracy akurat w wigilię i musiała się mocno naciępić. Przez dwa miesiące nie była obecna w pracy, musieli ją zastąpić koledzy, co w okresie zimowym nie było sprawą łatwą do rozwiązania.

O KLIENTACH:

— Na ogół ludzie zdyscyplinowani, wyrozumiali. Do emerytury brakuje mi jeszcze 10 lat — trzeba po prostu uczciwie i wytrwale pracować. Usługi pocztowe są bardzo tanie (np. list polecony kosztuje 5.000,- zł, paczka 7.000,- zł).

ŻYCZENIA:

— Wszystkim klientom poczty szczęśliwych, zdrowych Świąt Wielkanocnych i dużo, dużo radości do życia i nie upadać na duchu!

Dziękuję za rozmowę.

JAGA

Ludzie listy piszą

Szanowna Redakcjo!

Ponieważ „Sami Swoi” niezbyt długo gościł wśród „swoich”, należy zatem mieć nadzieję, że ponowny powrót ze wsparciem przez „Nie ma mocnych” będzie bardziej udany — czego Redakcji i nie tylko — życzyć wypada. Wydawać by się mogło, że sam, fakt istnienia gazety jako formatora lokalnej społeczności jest bezspornym. Natomiast w grudniowym numerze czytamy o arcyciekawej koncepcji: zamiast dotacji dla gazety — pieniądze na budowę wyimaginowanych wygódek.

Sam fakt kolportażu chociażby tylko takiej wiadomości pro publico jest już potwierdzeniem przydatności gazety. Po prostu wiadomym jest w co się jeszcze można bawić — choćby w kómkę do wynajęcia.

Ina koniec smutna refleksja — jak tak daleko pójdzie to maluczko, a staniemy u wrót Europy z maczugą i kamykiem lupiącym — czyż o to chodzi?

A zatem hartu ducha i odwagi życzy
„OBSERWATOR”

P.S. Reklamujecie się na szerokich wodach — „Gazeta Robotnicza”, a kilka kilometrów od Lubomierza o Was cicho i głucho. Czy nie warto by i o tym, a może w pierwszym rzędzie o tym pomyśleć. Może jakiś numer gratisowy, a może reklamowy rozmieszczony na tablicach ogłoszeń we wsiach?

Chciałabym, aby te proste słowa, które tu skreślałem doszły do publicznej wiadomości. Mianowicie przeważnie jesteśmy bardzo uczuleni na tych, co są za biurką, a już najmocniej jesteśmy rozgoryczeni, kiedy coś zalatwiamy nie po naszej myśli — coś obie strony niby mają rację — i ta strona z za biurką, bo sama nie zawsze decyduje, ma jeszcze mierniki, z którymi musi się liczyć, i ta strona, która błądzi po biurze szukając swojej racji.

Ale do czego zmierzam, że przecież w życiu wystarczą zwykły ludzki odruch ciepła, a już ból będzie mniejszy i odmowa zrozumiana.

Bardzo byłam zaskoczona pismem, które otrzymałam od Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. W piśmie tym donoszono mi, że moja sprawa została na razie odłożona. No cóż, było mi smutno, lecz forma, jaką mnie powiadomiono nadała temu cieniu trochę słońca i dużo ciepła. Pierwszy raz spotkałam się, aby na urzędowym piśmie donoszono, że powiadomiamą z żalem i przykrością, że muszą na razie negatywnie odpisać!

Te słowa — żal i przykrość dało mi dużo do myślenia — nie była to lakoniczna odpowiedź negatywna, lecz odpowiedź pełna zrozumienia do

potrzeb ludzkich i dlatego słowa żal i przykrość osłodziły treść pisma.

I tu refleksja, jak to miło, że człowiek z za biurką rozumie tego przed nim. Mnie osobiście te słowa bardzo ujęły za moje chore serce i doszłam do wniosku, że tylko wysoka kultura, oraz znajomość potrzeb ludzkich — dała mi taką odpowiedź. List ten podpisała Pani Kier. Elżbieta Mazur — nie wiem kto go zredagował, lecz myślę, że był to człowiek rozumiejący potrzeby ludzkie, i za to mu dziękuję, oraz dziękuję Panu Burmistrzowi — Leszkowi Grali, który także to powiadomienie podpisał.

Jak widać trochę ciepła i wspólne zrozumienie.

Oba te czynniki potrafią wywołać uśmiech i osłodzić gorycz. Jeszcze raz dziękuję tą drogą.

Becker Benigna
Wojciechów 97

P.S. Szanowna Redakcjo — czy mam wysłać zapłatę za ten list, to proszę mnie powiadomić — i jeszcze dlaczego tak mało drukujecie ten ciekawy miesięcznik, że on nie dociera do Wojciechowa. Jest tu tylu chętnych, co by go kupili. Gdzie go nabyć.

Becker Benigna

Czyżby psom na pohybel?

Opodatkowanie wszystkich posiadaczy psów chyba nie zostało do końca przemyślane. Jedyнным argumentem jest chęć latania gminnego budżetu. Ogólne, niemalże podatkowanie, nie może zwalniać od myślenia. Truizmem zaś jest przypomnienie roli jaką pies spełnia w gospodarstwie — jest po prostu stróżem domostwa i obejścia. Jest także zwierzęciem domowym jak wszystkie inne żyjące w gospodarstwie. A zatem pytanie do pomysłodawców: skoro pies — to dlaczego nie kot?

No, bo skoro hodować zasadzie, że pieniądze nie cuchnie, to każda metoda może być dobra w celu jego pozyskania. Cyniczny sarkazm być

może, jednakże rzeczywistość jest tak skrzeczająca, że niemożliwe może stać się możliwe.

A wydawać by się mogło, że kto jak kto, ale Gmina najlepiej wiedzieć powinna jaka jest chłopska rzeczywistość?

A tak już na marginesie — to sobie myślałem, że minął już chyba czas dyktowania dla chłopca o ma trzymać i robić na własnym podwórku? Okazuje się jednak, że choć czas nowy to Urząd i tak żywemu nie przepuści.

„OBSERWATOR”

P.S. Ponieważ zależność gazety jest, jaka jest, stąd moje obiektywne tyczące zamieszczenia listu. Mając jednak na uwadze to, że prawdziwa cnota — także urzędowa — krytyk się nie boi, to może jednak.

KLIMAT LUBOMIERZA I OKOLIC

Lubomierz ze względu na swoje położenie na Pogórzu Izerskim, w obniżeniu Lubomierza (360 m npm) osłonięty od południa wyższymi grzbiętami Sudetów Zachodnich - Gór Izerskich — wchodzi w umiarkowany przedgórski region klimatyczny.

Klimat kształtują wpływy zarówno oceaniczne, jak i kontynentalne, co odpowiada tzw. „prześciowości” klimatu całego Dolnego Śląska. Prześciowość klimatu cechują:

- przewaga wpływów oceanicznych,
- mniejsze amplitudy,
- występowanie 6 pór roku,
- wczesna wiosna i lato,
- krótka zima.

Zasadniczą cechą naszego klimatu jest duża zmienność i nieregularność pogody i to zarówno latem, jak i zimą. Spowodowane to jest stosunkowo łatwą migracją mas powietrza, różnorodnego pochodzenia, z przewagą wiatrów o kierunku SW, W i S. Najczęściej, cały zespół zjawisk klimatycznych bezpośrednio związany jest z przemieszczeniem się niżów z zachodu ku wschodowi i z przebiegiem ciepłych i chłodnych odcinków frontu polarnego.

WIATRY na obszar obniżenia Lubomierza wdzierają się od strony dowietrznej tj. od SW i W. Od tych stron obszar miasta jest najbardziej otwarty.

ZIMĄ przeważające wiatry SW-feny sudeckie działają na aurę wybitnie ocieplając, powodują one gwałtowny wzrost zachmurzenia i znaczne opady. W początkach przedzimy, zimy i przedwiosnia feny sudeckie wiewają również z S, W i NW. Maksimum częstotliwości przypada w styczniu. Feny spływające od Gór Izerskich niszczą okoliczne lasy, w krótkim czasie wytapiają masy śniegu. Już w listopadzie spada na miasto cienka warstwa opadu śnieżnego, która kilkakrotnie zanika, pojawia się, by dopiero od drugiej połowy grudnia ustaliła się trwalsza szata śnieżna.

Wiatry z E są rzadkie, pojawiają się od stycznia do marca, w związku z napływem mroźnego powietrza z nad wschodniej Europy.

Najbardziej kapryśne stany pogody występują u nas na wiosnę, w kwietniu (miesiąc kwiecień-plecień...) kiedy przelotne krótkotrwałe opady deszczu, śniegu lub krup przeplatają się ze słoneczną pogodą. Wiewające często w tym czasie wiatry N i NE wywołują nawroty zimy i niepożądane dla rolników majowe przymrozki, trzech „zimnych świąt” (Pankracego - 12 V, Serwacego - 13 V i Bonifacego - 14 V). W maju zaznacza się jednak już wyraźna zwykła temperatury i przychodzą pierwsze ulewne deszcze.

W lecie pogoda kształtuje się również pod wpływem ciepłych mas powietrza, wywołujących obfite opady, burze z piorunami, częstym gradem niszczącym zboża i inne uprawy.

Jesień charakteryzuje się stanami pięknej, suchej, słonecznej pogody, bezwietrznego „babiego lata” i złotej polskiej jesieni (IX, X) sprzyjającej masowym wyjazdom na grzyby. Ważną rolę w kształtowaniu klimatu lokalnego, odgrywa bliskie sąsiedztwo lasów lubomierskich. Osłaniają one miasto od południa. Z powierzchni leśnej atmosfera otrzymuje więcej wyparowanej wody. Dlatego powietrze w Lubomierzu jest wilgotniejsze, świeższe, a więc i zdrowsze.

Temperatura powietrza

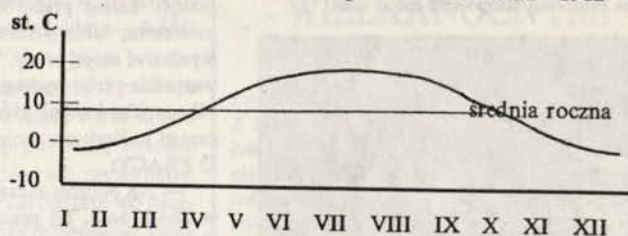
Zmiany temperatury ilustrują dane z przeprowadzonych przez mnie pomiarów w 1962 r.

Srednie miesięczne temperatury - Lubomierz 1962

Miesiące												A	
I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	średnia roczna	
-1,2	-1,0	2,2	7,4	12,8	14,9	17,6	15,5	12,0	7,5	2,5	-1,0	18,8	7,4

Z powyższej tabelki wynika, że średnia temperatura roczna wynosi 7,4 st. C, średnia najcieplejszego miesiąca - lipca 17,6 st. C i średnia miesiąca - stycznia -1,2 st. C. Amplituda roczna 18,8 st. C.

Temperatura — średnie miesięczne w Lubomierzu - 1962



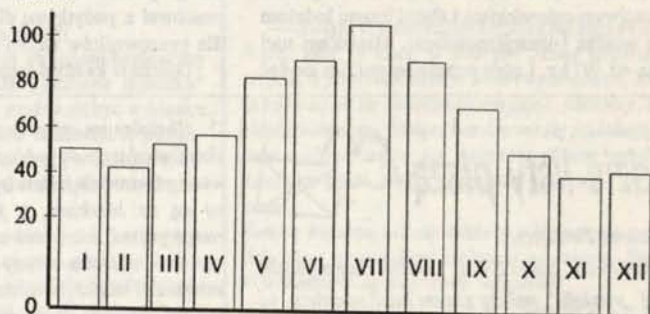
Opady atmosferyczne

W Lubomierzu opady atmosferyczne scharakteryzować można na podstawie danych za lata 1891-1931 zawartych w „Atlasie opadów atmosferycznych w Polsce” W. Wiszniewskiego - PIHM, Warszawa 1953 r. i pomiarów własnych.

Srednie sumy miesięczne opadów i roczne w Lubomierzu za lata 1891-1931 (w mm)

I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	suma roczna
52	43	54	59	82	92	107	90	68	60	53	54	814

w mm



średnie miesięczne sumy opadów w Lubomierzu za lata 1891-1931

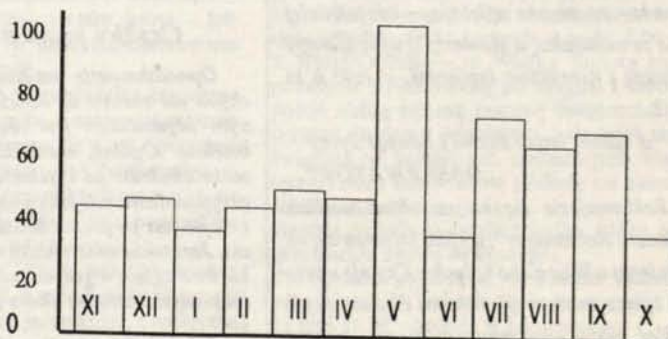
Na podstawie danych czterdziestoletnich wynika wyraźnie, że suma rocznych opadów atmosferycznych w Lubomierzu, jest wyższa (814 mm) od średniej krajowej (600 mm).

Suma miesięcznych opadów atmosferycznych w Lubomierzu Rok hydrologiczny 1962*

		Miesiące										Suma roczna
XI	XII	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	
48,8	45,7	36,2	41,2	51,3	48,6	104,0	30,6	76,0	68,6	72,3	41,2	658,5

* (rok hydrologiczny zaczyna się 1 listopada)

w mm



Opady atmosferyczne w Lubomierzu Rok hydrologiczny 1962

A PO ŁĄCZE PIŁKA GONI...

Dzisiaj zamieszczamy naszą redakcyjną rozmowę z trenerem „STELLI” — Bolesławem Bulkowskim.



— Po rundzie jesiennej „Stella” zajmuje w tabeli klasy „A” III miejsce z dorobkiem 16 punktów. Czy jest to wynik szczęścia, zbiegu okoliczności czy sumiennej pracy?

— Przed drużyną postawiono ambitny i realny cel. Nie dziś, nie jutro, ale po roku możemy powalczyć o wejście do okręgówki.

— Jak oceniasz rundę jesienną?

— Drużyny biorące w niej udział były bardziej przygotowane do rozgrywek, miały więcej doświadczenia. W drużynach widać rękę szkoleniowca i to, że nic nie zdarzyło się z poślizgu. Sytuacją niezrozumiałą, powodującą stratę punktów było niepełne dogranie, między zarządem, drużyną i trenerem. Za przykład podam tu mecz z Lipą, który został niepotrzebnie przełożony ze względu na ślub zawodnika. Inne drużyny mają o wiele lepszą bazę i warunki. W naszej klasie biorąc pod uwagę bazę jesteśmy na ostatnim miejscu. Nie mamy nawet zimnej wody, pomijając fakt braku szatni.

— Po rundzie jesiennej macie 4 punkty straty do lidera. Kogo uważasz za największego przeciwnika w rundzie wiosennej?

— W 70% graliśmy rundę na wyjeździe u ludzi, którzy dłużej od nas grają w klasie „A”. Najbardziej boję się wyjazdów do Mysłakowic i Ubocza. Nie będzie tam równej walki. Ubocze jest najtrudniejszym przeciwnikiem — nie zawsze ze względu na prezentowany poziom gry. Mysłakowice będą chciały się zrewanżować za wysoką porażkę w Lubomierzu.

— Czy obecny skład kadrowy i warunki

jakie stworzył zarząd gwarantują ewentualny awans?

— Nikt nie zakłada awansu, ale jest on raczej możliwy. Podziwiam chłopców grających w „Stelli”, nie dostają oni ani diety, ani nawet herbaty, nie mogą się po treningu umyć. Jednak ćwiczą wytrwale. Dzisiaj na treningu było 12 osób.

— Prosimy o podanie nazwisk trzonu naszej drużyny piłkarskiej.

— Są nimi: Andrzej Pasternak, Waldek Siedlecki, Zdzisław Popowicz, Andrzej Piechowiak, Jurek Twardochleb, Tomek Miśków, Darek Wenerski, Darek Podobiński, Grzesiek Gregoryński, Norbert Majer, Marek Sidorski, Andrzej Maciejewski. Trudniej jest z zawodnikami odbywającymi służbę wojskową. Najsolidniejszym z nich jest Paweł Żarski.

— Zawód trenera należy do najbardziej stresogennych zawodów w kraju. Jak Twój system nerwowy wytrzymuje wszystkie obciążenia, szczególnie podczas ważnych zawodów? Sprawiasz wrażenie człowieka spokojnego.

— Najbardziej boję się przed meczem o to, kto będzie prowadził, czasem bowiem brakuje sędziego lub występuje „żelazna trójka”. Drużyna w 50% składa się z ludzi spoza Lubomierza. Boję się zawsze, czy wszyscy dojadą na czas.

— Jesteś także sędzią piłkarskim. Na ile zawodnicy znają przepisy piłkarskie?

— Pilnie mnie słuchają. Często na treningach mówię: „Za to masz żółtą kartkę, za to czerwoną”. Drużyna dobrze opanowała przepisy.

— Jak oceniasz lubomierskich kibiców? Znasz zachowanie widzów na różnych stadionach.

— Czasem są mocno niesprawiedliwi. Istnieje dla nich tylko jedna rzecz: ZWYCIĘSTWO. Nie widzą klasy przeciwnika, jego waleń. Po każdej przegranej widzą klęskę, a nie porażkę.

— Jak sobie radzicie z kontuzjami na boisku?

— Jako nauczyciel w daję sobie z tym radę. Martwię się, że z lubomierskiego boiska do najbliższego punktu medycznego jest bardzo daleko. Na szczęście do tej pory nic szczególnie złego się nie wydarzyło. Ten, kto trenuje systematycznie jest mniej narażony na urazowości.

— Czym zajmujesz się poza pracą w szkole i piłką nożną? Mieszkasz wszak w Lwówku Śl., pracujesz w Gryfowie, trenujesz w Lubomierzu.

— Kocham przyrodę, rodziców i tym żyję. Uważam, że w Lubomierzu nie ma wiele atrakcji. Początkowo myślałem, że będę tu przez krótki okres czasu. Ale sam zespół, jego ambicje, stosunek zawodników do mnie, do piłki zasługują na to, żeby tu być. Bardzo lubię biegać. W każdym tygodniu pokonuję w ten sposób 20-30 km.

— A jak spędzisz święta?

— Chcę być w domu, wypocząć i nareszcie się wyspać. Chciałbym, żeby były one całkowicie bez sportu i piłki.

— Czy darzysz sympatią jakieś lokalne drużyny?

— Są to zespoły, w których grają moi wychowankowie, jak np. Jan Wrona — Ślęza Wrocław — II Liga. Moim trenerem był kiedyś Aleksander Papiewski, który właściwie wszczepił mi piłkę. Obserwowałem jego zajęcia z boku na stadionie drużyny Śląska.

— Czy sam byłeś także zawodnikiem?

— Tak. Grałem w „Czarnych” Lwówek Śl. Temu klubowi byłem oddany przez całe życie.

— A może teraz podasz jakiś epizod sezonu.

— Bardzo podobał mi się mecz w Dąbrowicy. Wszyscy byli, pomimo naszej przegranej, mili. Z boiska zeszedłymi z oklaskami. Była wspaniała atmosfera i żadnego błędu w organizacji meczu.

— Co chciałbyś od siebie powiedzieć naszym Czytelnikom?

— Przede wszystkim chciałbym w swoim imieniu, zarządu oraz zawodników złożyć Państwu życzenia:

Najbardziej szczęśliwych i radosnych świąt oraz żebyście nie opuszczali nas w chwili, kiedy będziemy Was najbardziej potrzebowali.

— Dziękując serdecznie za miłą rozmowę Redakcja składa całemu zespołowi „STELLA” — życzenia, aby jak najprędzej spełniły się ich marzenia o szatni z prawdziwego zdarzenia, ciepłej wodzie, herbacie...

Rozmawiali:
JAGA i OŁO

ZE SPORTU



Przygotowując się do piłkarskiego sezonu „STELLA” rozegrała 4 mecze: z „GRYFEM” — Gryfów Śl., jeden remisując 2:2 i dwa przegrywając 1:4 i 0:7 oraz jeden ze „ZRYWEM” — Ubocze wygrywając 7:1.

★

29 marca w sali gimnastycznej Studium Nauczycielskiego odbył się I Turniej Koszykówki o Puchar Komendanta Komisariatu Policji w Lubomierzu. Startowało 6 drużyn. Zwyciężyła reprezentacja Lwówka Śląskiego — I miejsce (oparta na pracownikach DROBUDU).

II miejsce zajęła reprezentacja Świeradowa Zdroju, III miejsce reprezentacja Komendy Rejonowej Policji.

★

Komendant Komisariatu Policji w Lubomierzu — aspirant Zbigniew Wojnicki ufundował ze środków własnych puchar, grał także w jednym z zespołów, zapowiedział organizację następnego turnieju w ramach Dni Lubomierza.

★

W pierwszym meczu mistrzowskim rozegranym 28 marca 1993 r. „STELLA” Lubomierz w niecodziennych warunkach (powrót zimy) pokonała wysoko drużynę „FATMY” z Pobiednej 5:0. Gratulujemy.

1 marca w holu naszej biblioteki dokonano uroczystego otwarcia wystawy grupy plastycznej „MODUS” z Gryfowa Śląskiego, której założycielem jest pan Marian Świeży. Poprosiłam go o przybliżenie naszym Czytelnikom jego osoby i działalności artystycznej.

MARIAN I JEGO PASJE

— Proszę powiedzieć coś o sobie samym.

— W życiu zajmowałem się różnymi sprawami. Do głowy mi zawsze wpadały różne pomysły, mniej lub więcej zwirowane. Nie lubię na dłużej zatrzymać się przy jednej sprawie, szybko zaczynam się nudzić i usiłuję robić coś nowego.

moim zdaniem dość ciekawe pomysły, które zamierzam realizować.

— Czy może Pan uchylić rąbka tajemniczych zamierzeń?

— Interesuje mnie grafika. W tej chwili jestem na etapie gruntowego poznawania wszystkich technik graficznych. W tym celu jeżdżę od czasu do czasu do Warszawy i wykorzystując swoje przyjaźnie w Akademii Sztuk Pięknych mam możliwość wstępu do każdej z pracowni.

Myślę, że zaowocuje to jakąś wystawą, ale trudno mi powiedzieć kiedy to nastąpi. Niezależnie od tego interesuję się fotografią reportażową i w chwili obecnej przygotowuję cykl fotografów tematycznie związanych



Rzeźbiarstwo uprawiam od lat kilkunastu. Początkowo, nie traktowałem tego zbyt poważnie, a w tym momencie zaczyna mnie to już mniej interesować i prawdopodobnie zajmę się grafiką, która już mnie frapuje od 5-6 lat.

Kiedy jakaś koncepcja dojrzeje w moim umyśle do realizacji, to nie zrażają mnie żadne przeszkody napotymane na drodze do konsekwentnej realizacji tego celu.

— Czy Pan ukończył jakąś plastyczną szkołę?

— Nie ukończyłem. Z wykształcenia jestem technikiem samochodowym. Moje zainteresowania plastyczne datują się od wczesnej młodości. Najpierw interesowałem się korzenioplastyką, wykonywałem świeczniki, stylizowane twarze, gromadziłem ciekawe fragmenty korzeni znalezione w lesie lub wypłukane przez rzekę. Później zacząłem rysować. Przeważała tematyka nawiązująca do naszego miasta i regionu. W oparciu o te rysunki powstawały płaskorzeźby o tej właśnie tematyce. Niektóre z nich zachowały się w moich domowych archiwach do dziś.

— Które ze swoich prac darzy Pan największym sentymentem?

— W różnych okresach, różne rzeczy podobały mi się mniej lub bardziej. Faktem jest, że przez kilka lat uprawiałem tylko płaskorzeźbę i w konsekwencji mam już tego dosyć. Trzeba więc było rozzerzeć się za czymś innym. Po dość długich przemysłeniach zacząłem pracować nad figurami przestrzennymi. Były to rzeczy mniej lub bardziej ambitne, nieraz stanowiące elementy typowo dekoracyjne. Obecnie po głowie chodzą mi inne,

z Gryfowem i okolicą.

W najbliższej przyszłości będę chciał to pokazać na którejś z wystaw w Gryfowie i nie tylko.

— Kto kupuje pańskie prace?

— Rozrzut tematyczny jest tak duży, że trudno powiedzieć o stałym odbiorcy. Udaje mi się coś od czasu do czasu sprzedać za granicą.

nym od wielkich centrów kultury. Ale miasto to posiada dość specyficzną atmosferę i charakter. Szczególnie cenne są walory architektoniczne i krajobrazowe. Świadczy o tym fakt, że bardzo często do naszego miasta przyjeżdżają różne grupy plastyczne. W tym roku będziemy gościli pracowników Akademii Sztuk Pięknych z Warszawy na plenerze. Chciałbym nadmienić, że wielu znanych ludzi w Polsce wywodzi się z Gryfowa, m.in. Rafał Strent, który pełni obowiązki rektora ASP w Warszawie, od wielu lat zajmując się grafiką i malarstwem, znana postać nie tylko w Europie ale i na świecie. Jego brat Zdzisław, również jest malarzem i grafikiem, obecnie mieszka we Francji. Pan Jerzy Nowosielski — mieszka w Warszawie, ukończył wydział konserwatorski na ASP — również znany malarz.

Leszek Niedzielski — znamy go z „Powtórek z rozrywki”, „Studia 202” — dawny mieszkaniec Gryfowa, chodziliśmy do jednej szkoły. Gryfów ma już tradycje związane z upowszechnianiem kultury plastycznej.

W 1991 r. narodziła się koncepcja utworzenia grupy plastycznej „MODUS”. Wystawa inauguracyjna prac członków „MODUSA” odbyła się w hollu ratusza gryfowskiego 11 grudnia 1992 r.

Poprzez prezentację swoich prac chcemy ukierunkować spojrzenie na sprawy związane z odbiorem sztuki. O ile uda nam się na tym polu osiągnąć jakiś sukces, to czas pokaże.

Na razie wszystkich zapraszamy do zwiedzania naszej wystawy w Lubomierzu.

— Dziękuję za rozmowę.

JAGA

PS. Wystawę zwiedziło już sporo uczniów ze Szkoły Podstawowej. Oto kilka „cennych” spostrzeżeń z tym faktem związanych (autentycznych).

— Na lekcji j. polskiego poszliśmy z Panią do Biblioteki Publicznej w Lubomierzu. Zwiedzaliśmy tam różne wystawy, które przyszli z Gryfowa Śląskiego.

— Dużą uwagę zwrócił na mnie obraz z wodo-



W swoim zawodzie nie pracuję już od kilkunastu lat, rzeźbę uprawiam profesjonalnie.

— Skąd właśnie w Gryfowie takie plastyczne osiągnięcia?

— Gryfów jest małym miasteczkiem oddalono-

spadem.

— Byliśmy na wystawie sztuk pięknych grupy MODUS.

— Też były prace Dariusza Zatońskiego, który własnoręcznie namalował obrazy farbami olejnymi.

WIOSENNE PORZĄDKI

Jako jedni z pierwszych do wiosennego porządkowania przystąpili pracownicy ZBGKiM w Lubomierzu, sprzątający ogródek jordanowski oraz lubomierskie ulice.

Również w drugim dniu kalendarzowej wiosny zastaliśmy przy porządkowaniu basenu pana Janusza Sławińskiego, który sprzątając zapewnił nas, że basen w roku bieżącym będzie czynny 1 maja.

UWAGA!!!

NIEZWYKŁA OKAZJA!!!

Zakład Budżetowy Gospodarki Komunalnej i Mieszaniowej w Lubomierzu w trosce o estetyczny wygląd naszego miasta oferuje bezpłatny wywóz śmieci z posesji i terenów do nich przyległych. Prosimy o zgłoszenia do sekretariatu ZBGKiM w Lubomierzu, po których będziemy podstawić środek transportu w tym dniu po godz. 15.00.

Wg informacji kierownika ZBGKiM w Lubomierzu podczas tegorocznej akcji zimowej na lubomierskie ulice wysypano 200 ton żwiru i piasku. Trzeba go teraz sprzątnąć i z powrotem wywieźć.

NIE UPIĘKSZAJMY NASZEJ PRZYRODY

Podczas spacerów wiosennych w okolicy Lubomierza, można często odkryć wiele dzikich wysypisk śmieci. Pojawiało się ich ostatnio kilkanaście: w lasach, przy bocznych drogach polnych i rowach przydrożnych. Kto w ten sposób „upiększa” przyrodę, dodaje jej nowych „kolorów” z wielobarwnych plastikowych opakowań, butelek, szmat etc.

Wg statystycznych wycień, każdy z nas produkuje rocznie około 200 kg śmieci. Przyroda sama nie zlikwiduje, sama długo nie strawi coraz bardziej odpornych (w procesach samooczyszczania) tysiące nowych związków chemicznych w odpadowych materiałach, tworzywach sztucznych.

Plastyk rozkłada się kilkaset lat. W dzikich miejscach składowania śmieci, wytwarzają się ogniska zagrożeń (fetor, zanieczyszczenie przez infiltrację wód podziemnych).

KOMU TO ZAWDZIĘCZAMY?

Na pewno nieświadomym czy beznymnym sprawcom, którzy wywożą nielegalnie



śmieci, gdzie popadnie, nieraz pod osłoną nocy. Nie płać opłat za wywóz śmieci w Gospodarce Komunalnej. Wszyscy powinniśmy się zainteresować tą sprawą, pomóc ZOM (Zakładom Oczyszczania Miasta), policji w wykrywaniu sprawców zanieczyszczających nasze wspólne dobra przyrody.

Na jednym z wysypisk na zawilgoconych szczątkach zeszytów i innych szpargałów da się jeszcze odczytać nazwiska „pacykarzy” przyrody.

W czasie wiosennych, przedświątecznych porządków rozpocznijmy wspólną akcję likwidowania, zamaskowywania odkrytych wysypisk śmieci i nie bójmy się wskazywać palcem po sąsiedztwie — jak Sami Swoi na nie kochających przyrodę.

Zachowanie w czystości lasów, łąk, pól, wód i najbliższego otoczenia świadczyć będzie zawsze o naszej kulturze i właściwym stosunku do przyrody. Jak się przedstawia sprawa usuwania śmieci — odpadów z gospodarstw domowych na wsiach? Czy w koło każdej wioski nie powstają dzikie wysypiska śmieci? Czy nie utoniemy w śmieciach?

Redakcja prosi o nadsyłanie informacji o zaobserwowanych nieprawidłowościach o zaśmiecaniu przyrody.

☆☆☆

Od 1 kwietnia w Lubomierzu rozpoczęły się intensywne prace nad uruchomieniem telewizji lokalnej. Misję jej utworzenia powierzono kierownikowi Domu Kultury. Urząd przeznaczył już odpowiednie kwoty na zakup podstawowego sprzętu telewizyjnego. Telewizja **SAMYCH SWOICH** otrzyma specjalne pomieszczenie w Urzędzie Miasta i Gminy. Na razie wśród licznej rzeszy naszych bezrobotnych poszukujemy ludzi, którzy pracować będą jako:

- operatorzy kamer,
- operatorzy dźwięku,
- konserwatorzy,
- spikerzy,
- kierownicy produkcji.

Zgłoszenia przyjmujemy w Redakcji **SAMYCH SWOICH**. Ilość miejsc ograniczona!!!

Z NOTATNIKA REPORTERA

SIE MA, to tytuł drugiej gazetki szkolnej Szkoły Podstawowej w Pławnej, autorstwa klasy VI. W numerze marcowym trochę o muzyce, modzie i sporcie. Jest też wywiad z Panią Krystyną KOLADO.

☆☆☆

Już kiedyś pisaliśmy o psach waleśających się po lubomierskich ulicach i straszących na spokojnych obywateli. Problem pozostał nadal aktualny. Różnej wielkości i czystości nasi czworonożni przyjaciele poruszają się na ogół środkiem drogi utrudniając ruch pojazdów. Jeden z nich skutecznie utrudnia przejście ulicą M. Fornalskiej wiernie i głośno strzegąc swego posterunku.

☆☆☆

22 marca, a więc tuż na początku wiosny, nie tylko kalendarzowej, redakcja była świadkiem niecodziennej sceny. Rowerem jechał mężczyzna i na jego plecach siedział duży, białorudy pies. Szkoda, że tak niewielu mieszkańców mogło zaobserwować ten oryginalny i raczej niespotykany widok.

☆☆☆

19 marca uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Lubomierzu powitali wiosnę. Choć pogoda w tym dniu była raczej mało wiosenna, to tradycyjni w pełni stało się zadość. Wszystkie klasy przygotowały pomysły, wielkie kolorowe Marzanny. Najpierw w szkole był apel o wiosnę, a później na boisku odbyła się wystawa słomianych kukiel i ich spalenie. Nauczyciele i uczniowie z podstawówki swą wiosenną misję wykonali bardzo rzetelnie

i skutecznie, bo już w następnych dniach zawiatała do nas wspaniała, pięknie pachnąca wiosną pogoda.

☆☆☆

W dniach 22-24 marca w parafii rzymsko-katolickiej w Lubomierzu odbyły się rekolekcje dla dzieci i młodzieży oraz dorosłych.

W programie rekolekcji oprócz zajęć misyjnych odbył się konkurs wiedzy biblijnej, były wyświetlane także filmy o tematyce religijnej.

☆☆☆

20 marca w Lubomierzu odbyło się spotkanie Rady Rejonowej Polskiego Stronnictwa Ludowego. W spotkaniu, któremu przewodniczył prezes Zarządu Miejsko-Gminnego PSL Eugeniusz Bochno udział wzięli członkowie kierownictwa PSL z gmin byłego powiatu lwóweckiego, uczestniczyli również: członek Rady Naczelnej PSL Adam Smoliński oraz Prezes ZW PSL w Jeleniej Górze — Józef Stanisław Mrówka. Omówiono sprawy związane z przygotowaniem do utworzenia powiatów, zapoznano się z sytuacją społeczno-polityczną w województwie oraz gminach Lwówek, Mirsk, Lubomierz, Wleń, Gryfów oraz Świeradów. Członkowie władz PSL wyrazili oburzenie wobec prowadzonej polityki rolnej. Szczególnie niezadowolony wywołał rozdział kukurydzy pochodzącej z darów amerykańskich.

☆☆☆

Na przewodniczącego Społecznej Rady Rejonowej Polskiego Stronnictwa Ludowego Ziemi Lwóweckiej wybrano Leszka Grałę — burmistrza G i M Lubomierz.

☆☆☆

Rada Rejonowa PSL opowiada się za utworzeniem powiatów w „starych” granicach oraz jednoczesnym powrotem do „starych” województw.

KRONIKA POLICYJNA

133009

21. 02. 1993 r. około godz. 18.00 w miejscowości Pasiecznik nieznani sprawcy zabrali w celu przywłaszczenia ze stojącego na poboczu drogi samochodu marki ŻUK hydrofor wodny, radioodbiornik samochodowy i worki z owsem — ogólnej wartości około 5.000.000,- zł. W sprawie prowadzone są czynności przez Komisariat Policji w Lubomierzu.

9. 03. 1993 r. w Lubomierzu przy ulicy Chopina kierowca samochodu Fiat 125p nie zachowując należytej ostrożności uderzył w samochód osobowy marki Fiat 126p stojący przy krawędzi jezdni, powodując jego uszkodzenie. Komisariat Policji w Lubomierzu sporządził wniosek o ukaranie sprawcy wypadku do Kolegium d/s Wyroczeń we Lwówku Śląskim.

Dacją przez Pasiecznik ...

TUTAJ LECZĄ.

Odwiedzamy Punkt Lekarski w Pasieczniku, który czynny jest codziennie od 8-16. Lekarz przyjmuje dwa razy w tygodniu, w poniedziałki i środy od 13-16. Obsługa medyczna składa się z dwóch osób:

Lucyna Fabiszewska jest pielęgniarką, a pan Jerzy Litkowiec pracuje jako lekarz internista. Punkt podlega Przychodni w Lubomierzu. Lekarz pracuje tu rok.

Jak pan tu trafił?

— Jest to sprawa przypadku. Mój poprzednik poinformował mnie o możliwości takiej pracy. Był to okres, gdy nie było tu nikogo. Ofertę, żeby zrobić tu na stałe punkt lekarski złożył Burmistrz. Wykorzystałem ten moment.

Pani Lucyna pracuje tu od 15 czerwca 1984 r.

Jak wygląda zdrowotność mieszkańców Pasiecznika?

— Ogólnie rzecz biorąc, stan zdrowotny tutaj ludzi nie jest taki zły. Są tacy, którzy chorują na przewlekłe choroby i oni są naszymi stałymi pacjentami. Zapadalność na różne schorzenia też nie jest taka duża. Leczą się tu ludzie z chorobami krążenia, reumatycznymi oraz cukrzycą. I to są najczęściej występujące choroby.

Pod opieką mamy 1100 pacjentów, w tym 237 dzieci, które podlegają szczeniom, ochronnym, badaniom okresowym.

Naszą opieką objęte są Szkoły Podstawowe w Pasieczniku i Chmieleniu. Niekiedy spotykamy się z zaniedbaniami, z których wynikają wady postawy. Część dzieci żyje także w złych warunkach higienicznych. Tutaj leczymy ambulatoryjnie, w wypadku leczenia specjalis-

tycznego kierujemy dzieci do odpowiednich poradni. Kontrolujemy, czy zgłaszają się one tam systematycznie. Mamy w Pasieczniku kilkoro dzieci z wadami serca.

Czy do Was dotarła już epidemia grypy?

— Tak. Przyjmowaliśmy wtedy po 40 osób dziennie.

Co Was boli jako służbę zdrowia?

— Nasz punkt lekarski ma za małą powierzchnię użytkową. Poradnia dziecięca to małe pomieszczenie, w którym nie ma wody. Brakuje nam także sanitariatu.



A jak wygląda zaopatrzenie w leki i podstawowy sprzęt medyczny?

— Żadnego problemu z lekami nie mamy.

Chcielibyśmy tu otworzyć punkt apteczny leków gotowych i ułatwić tym samym możliwość wykupienia recepty przede wszystkim ludziom starszym.

Dobrze się stało, że Burmistrz przyjął lecznictwo podstawowe i otwarte na terenie gminy Lubomierz. Pierwsze zwiastuny jego działalności już do nas dotarły, że w Lubomierzu są aparaty do mierzenia EKG.

Liczymy na to, że władza będzie także o nas pamiętała i nie tylko z okazji Dnia Służby Zdrowia.

Jakie rady pan doktor może przekazać naszym Czytelnikom, aby bez poślizgu przeżyć ten trudny okres przesilenia wiosennego?

— Jest to bardzo trudne pytanie, wymagające obszernego wyjaśnienia. W skrócie więc powiem, że powinniśmy zadbać o dobrą kondycję fizyczną, pogodę ducha. Pomóc w tym mogą różne owoce i warzywa. Najwięcej witaminy C ma kiwi. Organizm trzeba dowitaminować i odpowiednio go rozruszać poprzez gimnastykę. Nie wolno go przegrzewać, należy również dbać o odpowiedni ubiór.

A czego życzyliby sobie Państwo z okazji Dnia Służby Zdrowia?

— Żeby ludzie byli bardziej życzliwi, wyrozumiali i żeby doceniali naszą pracę — to pielęgniarka, a lekarz dodaje:

— życzyłbym sobie, żeby ta nasza służba zdrowia, od wielu już lat nie mogąca wyjść z dołka, w końcu znalazła odpowiedni kierunek, żeby wszyscy byli zadowoleni z tego co robią, żeby ta praca była należycie wynagradzana.

Dziękujemy za rozmowę sympatycznym ludziom w bieli z Pasiecznika życząc im jednocześnie spełnienia wszystkich Ich życzeń.

REDAKCJA

HUMOR

Lekarz zbadał Erika i stwierdził:

— Pan jest zdrowy jak koń!

— Do widzenia, panie weterynarzu!

★

Przychodzi Masztalski do lekarza z nosem spuchniętym jak bania.

— Pszczółka? — uśmiecha się lekarz

— Tak, tak — wzdycha Masztalski

— Usiadła?

— Tak, tak

— I ukąsiła?

— Nie zdążyła, szwagier ją lopatą zabił.

★

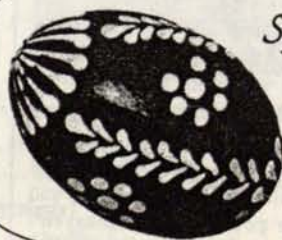
— Wiesz, Masztalski — mówi Maryjko

— w nocy tak mnie zęby bolały, żech oka nie zmrzyła. Znosz ten ból, nie?

— Nie, bo ja z zębami nie śpia.

Z okazji Dnia Służby Zdrowia
wszystkim ludziom w bieli
najgorętsze życzenia zdrowia, optymizmu,
pogody ducha, wdzięcznych pacjentów,
braku kłopotów rodzinnych i zawodowych.
Powodzenia i słońca w każdym dniu
życzy

Redakcja



Spokojnych Świąt Wielkanocnych
uświetnionych tradycją

życzy

burmistrz Leszek Gala

LUBOMIERSKI SKARB KIBICA

TERMINARZ ROZGRYWEK

Klasa „A” grupa I runda wiosenna - sezonu rozgrywkowego 1992/93

Termin I 4. 04. 1993 r. godz. 11.00 Sudety - Marciszów Zryw - Płuczki Fatma - Lipa Pollena - Stella Krzyszów - Orzeł-Polam Rudawy - Papiernik	Rudawy - Zryw Papiernik - Marciszów Orzeł-Polam - Płuczki godz. 14.00 Stella - Lipa godz. 14.00
Termin II 10. 04. (sobota) godz. 16.00 Rudawy - Sudety Papiernik - Krzyszów Orzeł-Polam - Pollena Stella - Fatma Lipa - Zryw Płuczki - Marciszów	Termin VII 16. 05. godz. 11.00 Sudety - Stella Lipa - Orzeł-Polam Płuczki - Papiernik Marciszów - Rudawy Zryw - Krzyszów Fatma - Pollena
Termin III 18. 04. 1993 r. godz. 11.00 Sudety - Płuczki Marciszów - Lipa Zryw - Stella Fatma - Orzeł-Polam Pollena - Papiernik Krzyszów - Rudawy	Termin VIII 23. 05. 1993 r. godz. 11.00 Fatma - Sudety Pollena - Zryw Krzyszów - Marciszów Rudawy - Płuczki Papiernik - Lipa Orzeł-Polam - Stella godz. 14.00
Termin IV 25. 04. 1993 r. godz. 11.00 Krzyszów - Sudety Rudawy - Pollena Papiernik - Fatma Orzeł-Polam - Zryw godz. 14.00 Stella - Marciszów godz. 14.00 Lipa - Płuczki	Termin IX 30. 05. 1993 r. godz. 11.00 Sudety - Orzeł-Polam Stella - Papiernik godz. 14.00 Lipa - Rudawy Płuczki - Krzyszów Marciszów - Pollena Zryw - Fatma
Termin V 2. 05. 1993 r. godz. 11.00 Sudety - Lipa Płuczki - Stella Marciszów - Orzeł-Polam Zryw - Papiernik Fatma - Rudawy Pollena - Krzyszów	Termin X 6. 06. 1993 r. godz. 11.00 Zryw - Sudety Fatma - Marciszów Pollena - Płuczki Krzyszów - Lipa Rudawy - Stella Papiernik - Orzeł-Polam
Termin VI 9. 05. 1993 r. godz. 11.00 Pollena - Sudety Krzyszów - Fatma	Termin XI 13. 06. 1993 r. godz. 11.00 Sudety - Papiernik Stella - Krzyszów godz. 14.00 Płuczki - Fatma Orzeł-Polam - Rudawy godz. 14.00 Lipa - Pollena Marciszów - Zryw

Klasa terenowa juniorów grupa I - runda wiosenna sezonu 1992/93

Termin I 3. 04. 1993 r. godz. 14.00 Karkonosze II - Wleń godz. 12.00 Lubomierz - Julia Lubawka - Janowice Mysłakowice - Gambit	Mysłakowice - Lubomierz Gambit - Wleń Janowice - Julia
Termin II 10. 04. 1993 r. godz. 14.00 Karkonosze II - Mysłakowice Gambit - Lubawka Janowice - Lubomierz Julia - Wleń godz. 11.00	Termin V 1. 05. 1993 r. godz. 14.00 Karkonosze II - Janowice Julia - Gambit Wleń - Mysłakowice Lubomierz - Lubawka
Termin III 17. 04. 1993 r. godz. 14.00 Karkonosze II - Julia godz. 12.00 Wleń - Janowice Lubomierz - Gambit Lubawka - Mysłakowice	Termin VI 8. 05. 1993 r. godz. 14.00 Lubomierz - Karkonosze II Lubawka - Wleń Mysłakowice - Julia Gambit - Janowice
Termin IV 24. 04. 1993 r. godz. 14.00 Lubawka - Karkonosze II	Termin VII 15. 05. 1993 r. godz. 14.00 Karkonosze - Gambit Julia - Lubawka Janowice - Mysłakowice Wleń - Lubomierz

Klasa „B” grupa II runda wiosenna - sezonu rozgrywkowego 1992/93

Termin I 18. 04. 1993 r. godz. 14.00 Chmieleń - Jeżów Stara Kamienica - Wojcieszce Rębiszów - Dziwiszów Pilchowice - Nowy Kościół Chrośnica - Karpniki	Jeżów - Karpniki Stara Kamienica - Chrośnica Rębiszów - Pilchowice
Termin II 25. 04. 1993 r. godz. 14.00 Chrośnica - Chmieleń Karpniki - Pilchowice Nowy Kościół - Rębiszów Dziwiszów - Stara Kamienica Wojcieszce - Jeżów	Termin VI 23. 05. 1993 r. godz. 14.00 Rębiszów - Chmieleń Pilchowice - Stara Kamienica Chrośnica - Jeżów Karpniki - Wojcieszce Nowy Kościół - Dziwiszów
Termin III 2. 05. 1993 r. godz. 14.00 Chmieleń - Wojcieszce Jeżów - Dziwiszów Stara Kamienica - Nowy Kościół Rębiszów - Karpniki Pilchowice - Chrośnica	Termin VII 30. 05. 1993 r. godz. 14.00 Chmieleń - Nowy Kościół Dziwiszów - Karpniki Wojcieszce - Chrośnica Jeżów - Pilchowice Stara Kamienica - Rębiszów
Termin IV 9. 05. 1993 r. godz. 14.00 Pilchowice - Chmieleń Chrośnica - Rębiszów Karpniki - Stara Kamienica Nowy Kościół - Jeżów Dziwiszów - Wojcieszce	Termin VIII 6. 06. 1993 r. godz. 14.00 Stara Kamienica - Chmieleń Rębiszów - Jeżów Pilchowice - Wojcieszce Chrośnica - Dziwiszów Karpniki - Nowy Kościół
Termin V 16. 05. 1993 r. godz. 14.00 Chmieleń - Dziwiszów Wojcieszce - Nowy Kościół	Termin IX 13. 06. 1993 r. godz. 14.00 Chmieleń - Karpniki Dziwiszów - Pilchowice Jeżów - Stara Kamienica Nowy Kościół - Chrośnica Wojcieszce - Rębiszów

TERMINARZ ROZGRYWEK PIŁKARSKICH KL. „C”

I 18. 04. 1993 r. godz. 15.00 LZS Radłówka - Olivin Popielówek Radar Radoniów - LZS Włodzice Promień Pławna - LZS Zbylutów Oldza Oleszna P. - LZS Golejów	Promień Pławna - Olivin Popielówek Oldza Oleszna P. - LZS Włodzice LZS Golejów - LZS Zbylutów
II 25. 04. 1993 r. godz. 15.00 LZS Radłówka - Oldza Oleszna P. LZS Golejów - Promień Pławna LZS Zbylutów - Radar Radoniów LZS Włodzice - Olivin Popielówek	V 23. 05. 1993 r. godz. 15.00 LZS Radłówka - LZS Golejów LZS Zbylutów - Oldza Oleszna P. LZS Włodzice - Promień Pławna Olivin Popielówek - Radar Radoniów
III 9. 05. 1993 r. godz. 15.00 LZS Radłówka - LZS Zbylutów LZS Włodzice - LZS Golejów Olivin Popielówek - Oldza Oleszna P. Radar Radoniów - Promień Pławna	VI 6. 06. 1993 r. godz. 15.00 LZS Radłówka - LZS Włodzice Olivin Popielówek - LZS Zbylutów Radar Radoniów - LZS Golejów Promień Pławna - Oldza Oleszna P.
IV 16. 05. 1993 r. godz. 15.00 Radar Radoniów - LZS Radłówka	VII 13. 06. 1993 r. godz. 15.00 Promień Pławna - LZS Radłówka Oldza Oleszna P. - Radar Radoniów LZS Golejów - Olivin Popielówek LZS Zbylutów - LZS Włodzice



Z KOMUNIKACYJNEJ ŁĄCZKI

Problemy komunikacyjne naszej gminy są przedmiotem wielu żartów mieszkańców. Niedogodne połączenia komunikacyjne bądź ich całkowity brak powodują, że jest to temat rozmów naszych mieszkańców. Również i redakcja podejmować będzie tematy dotyczące rozwiązań komunikacyjnych tak, by poprawić sytuację w tej mierze.

Dzisiaj publikujemy wystąpienie burmistrza do dyrektora KPKS w Bolesławcu dotyczące komunikacyjnych problemów. Mam nadzieję, że w najbliższym numerze opublikujemy odpowiedź.

Czekamy także na listy od czytelników w powyższych sprawach.

*Pan Dyrektor
Krajowej Państwowej
Komunikacji Samochodowej
Bolesławiec*

Dotyczy: przywrócenia kursu PKS Lwówek — Lubomierz przez Golejów z godz. 6.15, powrót 15.17, tj. do stanu przed jego zawieszeniem.

Kurs ten obsługiwał teren naszej gminy dowożąc dzieci do szkół oraz odwożąc pracowników z zakładów pracy. We wrześniu ubiegłego roku zawieszono kurs bez podania przyczyny. Po naszej interwencji — kurs przywrócono, jednocześnie zmieniając trasę oraz godziny kursu. Zmiany te nie zostały wcześniej konsultowane z jego użytkownikami, o czym świadczą liczne interwencje mieszkańców poszczególnych sołectw — zwłaszcza wsi Golejów, Janice i Chmieleń. Zgłoszone są skargi do tutejszego Urzędu, a nasze prośby dotyczące przywrócenia kursu do stanu przed jego zawieszeniem nie odnoszą rezultatów. Kurs ten w przyszłości był rentowny, obecnie o jego rentowności mogą świadczyć bilety miesięczne wykupywane przez rodziców dzieci.

Ponownie zgłaszamy problem dowozu naszych mieszkańców przez Wasze Przedsiębiorstwo. Wierzmy, że przewoźnikowi winno również zależeć na sprawnym dowozie, jak również wyjaśnienia przyczyny tak dużych zmian w wprowadzonym kursie.

BURMISTRZ GMINY LUBOMIERZ
Leszek Grala

Z głębokim żalem zawiadamiam, że w dniu 9 marca 1993 roku zmarł
ŚP ANTONI ANOPCZENKO
długoletni działacz spółdzielczości wiejskiej, członek Zarządu SKR, Przewodniczący Gminnego Związku Rolników, Kólek i Organizacji Rolniczych w Lubomierzu.
BURMISTRZ GMINY I MIASTA
Leszek Grala

Z życia Rady Gminy i Miasta

Komisje Rady Gminy i Miasta opiniują sprawozdanie z wykonania planu i budżetu za rok 1992, wszystkie uwagi będą prezentowane na Sesji absolutoryjnej Rady (w III dekadzie kwietnia).

Członkowie komisji rolnictwa Rady Gminy i Miasta w Lubomierzu interesowali się na swoim posiedzeniu, gdzie się podzielała przydziałowa amerykańska kukurydza z importu, przeznaczona dla rolników. Może ktoś z czytelników zna szczegóły w tej sprawie?

Komisja Oświaty, Kultury i Zdrowia Rady Gminy i Miasta rozpatrywała na posiedzeniu problemy związane z reorganizacją przedszkola miejskiego (o szczegółach napiszemy w następnym numerze).

Temat powiatów jest obecnie tematem powszechnej dyskusji. Również i nasza Rada Gminy i Miasta zajmowała się tym tematem na Sesji Rady w dniu 26 lutego br.

Poniżej prezentujemy stanowisko Rady w tej sprawie.

Stanowisko Rady Gminy i Miasta Lubomierz

z dnia 26 lutego 1993 r. w sprawie reformy administracji publicznej.

Rada Gminy i Miasta w Lubomierzu sprzeciwia się wprowadzeniu w chwili obecnej drugiego szczebla administracji samorządowej — powiatów.

Z niepokojem obserwujemy tym razem, niestety, sprawne przygotowania legislacyjne i stanowczo protestujemy przeciwko tej inicjatywie.

Zdając sobie sprawę z faktu, iż reforma administracyjna kraju jest konieczna, twierdzimy, że bez stworzenia czytelnych reguł tworzących system finansowy państwa, który musi być komplementarny z systemem finansowania gmin, powiaty będą jeszcze jedną biurokratyczną strukturą, która będzie paraliżować i dezorganizować samorządność mieszkańców miasteczek i wsi.

Twierdzimy, że doprowadzi to do zadrażeń, a nawet konfliktów. Żądamy wstrzymania działań związanych z tworzeniem drugiego szczebla administracji do czasu uchwalenia ustawy zasadniczej w Konstytucji RP, która w sposób jasny i czytelny ustali ramy ustrojowe

we Rzeczypospolitej Polskiej, a w nich określi role samorządu terytorialnego. Wybory do Rad powiatowych winny być przeprowadzone dopiero po upływie kadencji Sejmu, Senatu i Prezydenta RP, w celu zminimalizowania kosztów, których nie może ponosić ubożące społeczeństwo.

Zdając sobie sprawę z tego, że zgłoszone stanowisko postulaty i opinie mogą zostać pominięte, wnosimy o to, by powołanie drugiego szczebla administracji samorządowej przeprowadzić łącznie z reorganizacją województw.

Należy maksymalnie ograniczyć czas trwania reorganizacji.

Stoimy na stanowisku, że działania powinny zmierzać do przywrócenia starych powiatów oraz województw.

Jesteśmy za powiatem we Lwówku Śl., który już aktualnie w wielu dziedzinach spełnia rolę ośrodka powiatowego oraz za siedzibą województwa we Wrocławiu.

PRZEWODNICZĄCY RADY GIM
STANISŁAW MIRECKI

UCHWAŁA NR XXXI/191/93 RADY GMINY I MIASTA W LUBOMIERZU

z dnia 14 stycznia 1993 roku

w sprawie ustalenia wysokości stawek podatku od nieruchomości na terenie Gminy Lubomierz. Na podstawie art. 5, ust. 1, art. 7, ust. 2 i art. 20, ust. 1 ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (Dz.U. Nr 9, poz. 31) w związku z Rozporządzeniem Ministra Finansów z dnia 7 grudnia 1992 r. w sprawie wykonania niektórych przepisów ustawy o podatkach i opłatach lokalnych (Dz.U. Nr 94, poz. 467) uchwała się, co następuje:

Par. 1

- Wprowadza się następujące wysokości rocznych stawek podatku od nieruchomości:
1. od budynków mieszkalnych lub ich części - 700 zł od 1 m kw powierzchni użytkowej,
 2. od budynków lub ich części związanych z prowadzoną działalnością gospodarczą inną niż rolniczą lub leśną oraz od części budynków mieszkalnych zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej - 30.400 zł od 1 m kw pow. użytkowej,
 3. od garaży — 12.200 zł od 1 m kw pow. użytkowej,
 4. od pozostałych budynków lub ich części — 2.400 zł od 1 m kw pow. użytkowej,
 5. od budowli 2% ich wartości,
 6. od 1 m kw powierzchni gruntów:
- a) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej z wyjątkiem związanych z budynkami mieszkalnymi — 1.000 zł,
 - b) od pozostałych — 90 zł.

Par. 2

Wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi Gminy Lubomierz.

Par. 3

Traci moc Par. 1 uchwały Nr XXI/132/91 z dnia 31 grudnia 1991 r. Rady Gminy i Miasta w Lubomierzu w sprawie ustalenia wysokości stawek podatku od nieruchomości na terenie miasta i gminy Lubomierz.

Par. 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem rozplakatowania na tablicach ogłoszeń Urzędu Gminy w Lubomierzu z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia 1993 roku i podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Województwa Jeleniogórskiego.

Przewodniczący Rady Gminy i Miasta
Stanisław Mirecki

Redaktor odpowiedzialny poleca: Na świąteczny stół

INDYKA PIECZONEGO ZE ŚLIWKAMI

Składniki: indyka świeży lub mrożony, 3/4 kostki masła, 1 duża cebula, 1 kwaśne jabłko, kilka suszonych śliwek, 1 ząbek czosnku, sól, szczypta imbiru.

Oczyszczoną i skruszoną tuszkę indyka (usunąć ścięgna z ud, aby mięso było miękkie), opłukać i natrzeć solą, rozartym czosnkiem oraz częścią masła wymieszanego z imbirem. Umytą, oczyszczoną i pokrajaną cebulę razem z jabłkiem umyтым, obranym i pokrajanym na cząstki włożyć do środka, dodać namoczone i wydrylowane śliwki. Ułożyć w brytfannie, obłożyć kawałkami masła, przykryć i piec w dobrze nagrzanym piekarniku. Po kilku minutach mięso skropić wodą, przykryć i dalej piec 2-2 1/2 godziny.

Podać na gorąco razem z sosem, który powstał w czasie pieczenia. Owoce i cebulę można przetrzeć i dodać do sosu. SMACZNEGO!

I MAZURKA BAKALIOWEGO

Składniki: 4 jajka, 1 szklanka cukru pudru, 1 szklanka mąki „krupczatki”, 1/3 kostki masła, smażona skórka pomarańczowa, orzechy luskane, smażone w cukrze owoce, tłuszcz do smarowania blachy.

Umyte jajka utrzeć z cukrem, dodać stopniowo mąkę i roztopione masło, a następnie rozdrobnione bakalie. Ciasto włożyć na posmarowaną tłuszczem blaszkę i upiec. Można wierzch posmarować cienką warstwą masy czekoladowej. SMACZNEGO!

WIADOMOŚCI KULTURALNE

Starsi uczestnicy kursu tańca odbywającego się systematycznie dwa razy w tygodniu w naszym Domu Kultury prowadzonego przez nieutrudzonego, bardzo zresztą sympatycznego Piotra Frydrycha z Jeleniej Góry startowali 7 marca 1993 r. w Turnieju Tańca w Jeleniej Górze. Z radością odnotowujemy fakt, że w ścisłym finale znalazły się nasze tańczące pary: Asia Grabowicz, Ania Dudziak, Grzesiek Lichtański i Gabryś Apanasewicz. Ostatecznie uplasowali się oni na IV i V miejscu.

Uważamy to za duży sukces. Tym więc cenniejsze i serdeczniej gratulujemy. Życzymy powodzenia wszystkim tańczącym kursantom na Turnieju, który tym razem odbędzie się u nas 28 marca.

Udział wezmą również tancerze z Młodzieżowego Domu Kultury w Jeleniej Górze. A na imprezę zapraszamy do sali pod stacją PKP na godz. 16.00.

☆☆☆

Instruktor tańca w Domu Kultury — Piotr Frydrych z Jeleniej Góry zdobył już mistrzostwo klasy „A”. Jeszcze tylko klasa „S” i już wytrzymała i mozolna praca będzie należyście wynagrodzona.

☆☆☆

Ustalono, że tegoroczne *DNI LUBOMIERZA* odbędą się 4-6 czerwca 1993 r. W programie DNI m.in. imprezy sportowe, kulturalno-oświatowe, wybory Miss Lubomierza, występy i pokazy, wystawa psów rasowych i kotów, a także mnóstwo innych atrakcji.

☆☆☆

Podczas trwania tegorocznych *Dni Lubomierza*, Dom Kultury zamierza zorganizować *KIERMASZ KSIĄŻKI UŻYWANEJ*.

Wszystkich zainteresowanych kiermaszem prosimy o kontakt z biblioteką.

OGŁOSZENIA

Zakład Budżetowy Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Lubomierzu przyjmuje zapisy na sprzedaż narybku karpia z własnej hodowli.

Zgłoszenia chęci kupna przyjmowane są w biurze Zakładu, ul. Stogryna 1, tel. 133560 do 15 kwietnia 1993 r.

Kupię przedpłatę na Fiata 126 p. Wiadomość w redakcji.

Zakład Budżetowy Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Lubomierzu prowadzi skup butelek typowych, jak również po pepsi-coli, polonezach i polonusach.

Punkt skupu i magazyn ZBGKiM w Lubomierzu, ul. 1 Maja 59.

Osoby, które wypożyczały kasety wideo z nagraniami imprez Dni Lubomierza są proszone o ich zwrot do Domu Kultury w Lubomierzu.

BOGACTWO na grządkach

W okresie wiosennego niedoboru witamin zamiast łykać tabletki spożywamy zieleniny, które wcześniej wyrastają na działkowych grządkach. Jeśli pietruszka została posiana jesienią lub pozostawiliśmy w ziemi kilka korzeni, zielona natka wyrasta bez mała spod śniegu. Zawiera ona dużo witaminy C, a także witaminy A, B1, B2, K, kwas foliowy oraz wiele związków mineralnych. Nieco później wyrasta młody szczaw, mający stosunkowo mało kwasu szczawiowego (przed którym ostrzegają dietetycy; dużo kwasu szczawiowego pojawia się w liściach dopiero w drugiej połowie lata), zawierający natomiast kwasy winny i jabłkowy oraz witaminy: A, C, B1, B2 i PP. Sałata zawiera pełen zestaw witamin, choć witaminy C ma stosunkowo niewiele, ale za to — wiele cennych składników mineralnych. Koperek jest bogaty w witaminy: C, B1, B2, PP, prowitaminę A oraz w związki żelaza, wapna, potasu i fosforu.

Pozostaje tylko pełną garścią czerpać zielone skarby z naszych grządek.

KLIMAT ...

dokończenie ze str. 4

Z przeglądu sum miesięcznych opadów atmosferycznych w Lubomierzu wynika, że opady nie są w ciągu roku rozłożone równomiernie. Suma rocznych opadów w 1962 r. wyniosła 658,5 mm. Najwyższe sumy miesięczne zanotowano w maju 104,0 mm, w lipcu 76,0 mm, a najniższe w czerwcu 30,6 mm i styczniu 36,2 mm.



Rozkład opadów w dorzeczu Lubomierki
Rok hydrologiczny 1962

Pierwsze opady śnieżne pojawiły się u nas około 20 października, a ostatnie między 1 a 8 maja. Liczba dni z opadem śnieżnym wynosi około 50, ale często w zimie pola utrzymują się bez śniegu. W niedalekich Górach Izerskich pokrywa śnieżna utrzymuje się ponad 75 dni, sprzyjając rekreacji i sportom zimowym.

Klimat okolic Lubomierza w porównaniu z odległym o 16 km Lwówkiem Śl. jest o wiele bardziej niesprzyjający pracy rolnika. We Lwówku Śl. prawie o 2-3 tygodnie wcześniej można zaczynać prace wiosenne na polach, w ogródkach i wcześniej się kończą żniwa. W okolicach Lubomierza okres żniw przedłuża się do końca września.

Henryk Lange

Lubomierska Kronika Towarzyska

Krzyżkowi — kończącemu 10 kwietnia 18 lat — pomyślnej realizacji wszystkich zamierzeń, spełnienia marzeń, upragnionego, wspaniałego samochodu oraz więcej cierpliwości w każdym dniu życzą

ONE (dwie?)

Eli i Markowi, którzy poczynili właśnie pierwsze kroki, aby w najbliższej przyszłości być zawsze razem, życzenia miłości, radości, wyrozumiałości

składają najżyczliwsi

Wszystkim imieninowo-urodzinowym kwietniowym solenizantom mnóstwo różnych szczęść

życzy REDAKCJA

Kochanemu Mężowi, ojcu, dziadkowi, obchodzącemu 22 kwietnia urodziny życzenia: dużo zdrowia, wytrwałości, pogody ducha i nieugiętości

składa żona z dziećmi i wnukami.

Urodzinowe życzenia niewyczerpalnej pomyślności, szczęścia i radości Agnieszce Wróblewskiej z Pławnej

składa K. J. S.

OGŁASZAMY KONKURS

W tym numerze zamiast tradycyjnej krzyżówki ogłaszamy konkurs polegający na wynalezieniu błędów i nieprawidłowych informacji zawartych w tekstach naszej gazety. Odpowiedzi prosimy nadsyłać na adres redakcji w terminie do 25 kwietnia br. Wśród autorów poprawnych odpowiedzi rozlosujemy główną nagrodę, którą będzie kopa jaj ufundowana przez kierownika Domu Kultury.

Redakcja dziękuje także za nadesłane krzyżówki panu Antoniemu Niebieszcząnskiemu z Radoniowa i panu Janowi Nanowskiemu z Pasiecznika.

Być może wykorzystamy je w następnych numerach.

WIELKANOCNE PRAWO ARCHIMEDESA

Każde jajo wrzucone do wody traci na wadze tyle, ile wazy woda wyparta przez jajo.

•
Czy wiesz, że w białku jajka jest mniej białka niż żółtka?

Czy chcesz zjeść trzecie jajko? Niech to będzie kogel-mogel.



PRZEPOWIEDNIE LUDOWE

Kwiecień plecień, bo przeplata, trochę zimy, trochę lata.

Kiedy w kwietniu słońce grzeje, to gbur nie zubożeje.

Ciepłe deszcze w kwietniu, ładna będzie jesień.

Grzmot w kwietniu dobra nowina — już szron roślin nie podcina;

Gdy kwiecień chmurny, a maj z wiatrami — rok żyzny przed nami.

Jeśli na św. Wojciecha śnieg spada, co trzecia kopa siana przepada.

BECZUŁKA PIWA — wylosowana

Ufundowali ją sponsorzy lutowej krzyżówki Jadwigi — Państwo Zofia i Władysław Chlebusiowie.

Prawidłowo rozwiązane hasło brzmi: **SKLEP SALAMI ZAWSZE Z WAMI.**

Szczęśliwym zdobywcą nagrody został Pan Zbigniew Mroszczyk, zam. Lubomierz, ul. Chopina 3b/3.

Nagroda do odebrania w Redakcji.

Gdyby szczęśliwy zdobywca nagrody nie lubił piwa, sponsorzy obiecali wymienić beczułkę na inne napoje orzeźwiające.



Wydawca: Dom Kultury w Lubomierzu. Adres redakcji: 58-536 Lubomierz, Pl. Wolności 50, tel. 133185. Redaguje zespół w składzie: Olgierd Poniznik — redaktor odpowiedzialny, Jadwiga Sieniuc — sekretarz redakcji, Ryszard Trawiński — fotograf. Dyżur redakcyjny w każdą środę w godzinach od 16 — 20 w Domu Kultury. Fotoskład: „AFT” - Jelenia Góra. Druk wykonano na kserokopiarce „Canon” w Urzędzie Gminy i Miasta w Lubomierzu. Nakład 400 egzemplarzy. Cena 3000 zł. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i koniecznych zmian stylistycznych. Czytelników prosimy o listy.